

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 lipca 2014 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach, IV Wydział Pracy oddalił powództwo M. K. przeciwko Jednostce Wojskowej Nr (...) w K. o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powód M. K. był zatrudniony w pozwanej Jednostce Wojskowej (...) skład w Ł. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony od 24 czerwca 1998 r. na stanowisku technika, usytuowanym w (...). Do jego obowiązków należało między innymi organizowanie i przeprowadzanie konserwacji, napraw sprzętu i części zamiennych oraz prowadzenie związanej z tym dokumentacji. Stałym miejscem pracy powoda był Warsztat (...). Praca ta nie wymagała zasadniczo wysiłku fizycznego. Czasami powód prznosił sprzęt ważący 5 - 10 kg.

Pracownicy pozwanej słyszeli od dłuższego czasu, iż nastąpi likwidacja jednostki, w której byli zatrudnieni i zostaną z nimi rozwiązane umowy o pracę. Powód w związku z tym był zestresowany. Obawiał się czy uda mu się znaleźć nową pracę, choćby z racji wieku, gdyż skończył 49 lat, w którym ciężko jest znaleźć pracę.

Od przełomu 2011/2012 pozwana zlecała pracownikom wykonywanie czynności związanych z likwidacją jednostki. Pracownicy między innymi składali i pakowali znajdujące się na wyposażeniu jednostki przedmioty celem ich wywiezienia, co wiązało się z koniecznością dźwigania i przenoszenia. Kiedy była potrzeba korzystali również z wózków widłowych. W zależności do ciężaru pracownicy wykonywali te czynności sami bądź wspólnie z innymi. Powód miał problemy związane z dolegliwościami kręgosłupa, co utrudniało mu wykonywanie pewnych czynności fizycznych, na co skarżył się współpracownikom.

W związku podjętą decyzją o likwidacji jednostki, pismem z dnia 15 maja 2012 r., pozwana wypowiedziała powodowi umowę o pracę, powołując się na ustawę z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, wskazała na zmiany organizacyjne i przekształcenia zachodzące w Resorcie O. Narodowej, skutkujące restrukturyzacją zakładu pracy. Stosunek pracy powoda ustał z dniem 31 sierpnia 2012 r.

W dniu 24 maja 2012 r. powód przyszedł do pracy na godzinę 7.00. Poleceniem przełożonego J. F. został oddelegowany do wykonywania czynności związanych z likwidacją jednostki wraz z innymi pracownikami, w tym z K. T., S. M., A. Z.. Zaczął je wykonywać od 7. 30. Czynności w tym dniu polegały na wynoszeniu z magazynu map, rozmontowanych elementów regałów magazynowych, takich jak kątowniki, półki, ramki na półki i ładowaniu ich ręcznie do samochodu ciężarowego. Przenoszone elementy ażurowe miały różną wagę i ważyły do 20 kg. Elementy były powiązane w wiązki. Lżejsze elementy powód prznosił sam, zaś cięższe ważące więcej kilogramów wspólnie z innymi pracownikami. Po rozpoczęciu pracy zaczął odczuwać ból w klatce piersiowej. Dolegliwości te łączył z występującymi u niego problemami kręgosłupa. Nie poinformował o tym nikogo. Pracował dalej normalnie wykonując zlecone czynności do przerwy śniadaniowej o godzinie 10. 15, na którą udał się do Warsztatu (...) po załadowaniu samochodu ciężarowego, gdzie na stałe pracował. W trakcie spożywania posiłku czuł cały czas ból, który nie ustępował, a wręcz się nasilał. W tym czasie został też wezwany do Kancelarii przez młodszego chorążego W. K., celem podpisania dokumentacji. Kiedy szedł po posiłku do Kancelarii odczuwał silny ból w klatce piersiowej. Zrobiło mu się słabo, musiał odpocząć, był błydy, pojawiły się duszności i problemy z oddychaniem. Jak przyszedł do Kancelarii (...) musiał wyjść na chwilę. Po powrocie zobaczył, iż powód źle się czuje, gdyż był bardzo błydy, miał trudności z oddychaniem. Zawołał innych pracowników i wezwano pogotowie ratunkowe. Powoda przed przyjazdem pogotowia położono i oklepywano po twarzy.

Pogotowie zabrało powoda do Centrum (...) w K., gdzie rozpoznano świeży zawał mięśnia sercowego z uniesieniem ode. ST - zawał ściany przednio-bocznej, nikotynizm. W wykonanej koronografii stwierdzono zawężenie w głównym naczyniu wieńcowym LAD, zwężenie 90% z obecnością skrzepliny. Powód został zakwalifikowany do postępowania

inwazyjnego, wykonano koronoplastykę tego zwężenia z implantacją stenu. Zabieg przebiegł bez powikłań. W dniu 29 maja 2012 r. powód został wypisany w stanie ogólnie dobrym do domu z zaleceniem okresowej kontroli kardiologicznej. Leczenie kardiologiczne kontynuowano w Ośrodku (...) w G. K.. Powód leczy się cały czas.

Powód od lat palił papierosy. Do dnia zdarzenia nie zgłaszał dolegliwości związanych z sercem.

W dniu 24 maja 2012 r. wystąpił u powoda świeży zawał mięśnia sercowego. Przyczyną powstania tego zawału było schorzenie samoistne pod postacią miażdżycy w jednym z naczyń wieńcowych, powodujące krytyczne zwężenie około 90 % światła naczynia. Sytuacja stresowa związana z wcześniej wręczonym wypowiedzeniem umowy o pracę nie była przyczyną nagłą. Była ona rozłożona w czasie. Wykonywane przez powoda czynności fizyczne w dniu zdarzenia nie wymagały bardzo dużego i niecodziennego wysiłku fizycznego. Nie wpłynęły one na powstanie zawału u powoda. Doszło do powstania jedynie koincydencji czasowej wystąpienia zawału mięśnia sercowego w czasie wykonywania czynności zawodowych. Krytyczna zmiana w naczyniu wieńcowym, stwierdzona podczas koronografii, mogła spowodować wystąpienie objawów zawału mięśnia sercowego w każdym momencie, w tym w czasie spaceru, snu czy spoczynku. Do powstania procesów miażdżycowych przyczynił się znaczny czynnik ryzyka wystąpienia choroby wieńcowej w postaci palenia papierosów.

W dniu 24 maja 2012 r. Kierownik Składu zgłosił powyższe zdarzenie jako wypadek przy pracy.

W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) (...) ustalono, iż zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy z powodu braku przyczyny zewnętrznej powodującej uraz. Zdarzenie było stanem chorobowym organizmu, a nie wypadkiem przy pracy. Zawał jest schorzeniem będącym wynikiem rozwoju samoistnych schorzeń kardiologicznych, które często mają postać utajoną. Samoistne zdarzenie pracownika nie może zostać uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy, bez działania rzeczywistej przyczyny zewnętrznej. Nie stwierdzono nadmiernego wysiłku fizycznego, silnego stresu, które mogłyby być uznane za współsprawcze przyczyny zewnętrzne oraz z przyczyn zależnych od zakładu pracy, czy umyślnego bądź rażącego niedbalstwa pracownika czy innych osób. Powód zgłosił zastrzeżenia do powyższego protokołu, podnosząc wykonywanie ciągle pracy w stresie przez ostatnie miesiące związanym z likwidacją Jednostki i otrzymanym wypowiedzeniem umowy o pracę oraz porządkowaniem magazynów, które wymagało sporego wysiłku fizycznego, co miało wpływ na jego stan zdrowia i należało według niego kwalifikować jako czynnik zewnętrzny. Nigdy nie leczył się na dolegliwości kardiologiczne.

Zespół powypadkowy pottrzymał wcześniejsze stanowisko. Podniesiono, iż zdarzenie było stanem chorobowym organizmu, nie nastąpiło na skutek działania czynników zewnętrznych. Nie stwierdzono nie przestrzegania przepisów prawa, w szczególności zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowania umyślnie lub przez rażące niedbalstwo, jak również stanu nietrzeźwości lub spożywania środków odurzających lub substancji psychotropowych. Wskazano, że nagle zasłabnięcie w pracy nie daje podstawy do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy z powodu braku przyczyny zewnętrznej, której nie można utożsamiać z zasłabnięciem spowodowanym zmianami zawałowymi. Stwierdzono brak nietypowych, szczególnie krzywdzących okoliczności mających związek z pracą, mogących wywołać wewnętrzne, negatywne skutki w organizmie pracownika, które można by uznać za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy. Zawał jest schorzeniem będącym wynikiem rozwoju samoistnych schorzeń kardiologicznych, które często mają postać utajoną. Jako jedną z przyczyn utajnionej choroby wskazano „nikotyzm”. Podano, że samoistne schorzenie pracownika nie może zostać uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy. Niezbędne jest wykazanie przyczyny zewnętrznej powodującej wypadek.

W ocenie Sądu Rejonowego zebrany w sprawie materiał dowodowy w oparciu, o który dokonano ustaleń faktycznych, jest w pełni wiarygodny, gdyż jest logiczny, spójny i wzajemnie się uzupełniający oraz zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. W zakresie, w jakim zgromadzone dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych Sąd odmówił im wiarygodności, gdyż nie odpowiadały powyższym wymogom, czy też dowody nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Stan faktyczny nie był też co do szeregu okoliczności kwestionowany przez strony.

W oparciu o powyższy stan faktyczny Sąd I instancji uznał, że roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu bezspornym w niniejszej sprawie jest, iż powód w dniu 24 maja 2012 r. świadczył pracę na rzecz pozwanego, wykonując inne czynności niż wynikające z przypisanych mu obowiązków pracowniczych. Wykonywał bowiem zlecane mu od dłuższego czasu zadania związane z likwidacją jednostki, w której był zatrudniony. W dniu zdarzenia wraz z innymi pracownikami zajmował się załadunkiem do samochodu rozkręconych wcześniej regałów z magazynu map, które były powiązane w wiązki. Powód sam prznosił przedmioty ważące do 20 kg, jeżeli były cięższe to robił to wspólnie z innymi pracownikami. W tym dniu również źle się czuł, gdyż odczuwał bóle w okolicach mostka, które łączył z dolegliwościami kręgosłupa. Bóle te jednak, jak i złe samopoczucie, nasilały się, w tym również w czasie przerwy śniadaniowej, po której doszło do zaostrzenia dolegliwości. Powód był także od dłuższego czasu zestresowany, gdyż wiedział, że zostanie zwolniony z pracy. Parę dni wcześniej otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Obawiał się o swoje losy, gdyż wiedział, że z powodu wieku ciężko będzie mu znaleźć w miejscu zamieszkania pracę. Niekwestionowanym jest, iż powód w tym dniu doznał zawału mięśnia sercowego z uniesieniem ode. ST - zawał ściany przednio-bocznej. W wykonanej koronografii stwierdzono zawężenie w głównym naczyniu wieńcowym LAD, zwężenie 90% z obecnością skrzepliny. Z powodu palenia papierosów stwierdzono u niego nikotynizm. Wcześniej nie leczył się na serce. Sąd podniósł, iż spornym w niniejszej sprawie jest, czy wskazywane przez powoda zdarzenie było wypadkiem przy pracy.

W ocenie Sądu całokształt materiału zgromadzonego w niniejszej sprawie nie pozwolił na przyjęcie, iż wskazywane przez powoda zdarzenie, którego uznania domaga się za wypadek przy pracy, takim było w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - tj. Dz. U. z 2009 r. nr 167, poz. 1322.

Sąd Rejonowy przytoczył treść art. 3 ust. 1 podnosząc, że za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Wskazał, iż wypadkiem przy pracy jest więc zdarzenie jednocześnie spełniające przesłanki w postaci: nagłości, musi być wywołane przyczyną zewnętrzną, powodującą uraz lub śmierć oraz które pozostaje w związku z pracą w przypadkach wskazanych w powołanym przepisie.

W ocenie Sądu I instancji całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wskazuje, iż powoływane przez powoda zdarzenie w postaci zaistniałego zawału mięśnia sercowego, nie czyni zadość pojęciu wypadku przy pracy stosownie do przepisów powołanej ustawy. Sąd podkreślił, iż nie można tak go kwalifikować, jak chciałby powód, dzieląc tym samym stanowisko strony pozwanej, odmawiające uznania zdarzenia za wypadek przy pracy.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił, iż bezspornym jest, że w dniu 24 maja 2012 r. powód podczas pracy źle się czuł, odczuwając bóle w mostku, które się nasilały. Stan zdrowia ulegał pogorszeniu, pojawiły się zasłabnięcia i problemy z oddychaniem. Do zaostrzenia dolegliwości doszło w czasie przerwy oraz wizyty w Kancelarii. Powód w konsekwencji doznał zawału mięśnia sercowego. Sąd Rejonowy wskazał, iż wynika to, nie tylko z dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie, powoływanej przez powoda, ale również z opinii biegłego sądowego dr med. S. O.. Sąd I instancji podniósł, iż z opinii tej wynika również, że wystąpienie schorzenia w postaci zawału mięśnia sercowego nie miało żadnego związku z pracą wykonywaną przez powoda u pozwanej w dniu 24 maja 2012 r., w tym z innymi czynnościami, niż normalnie były mu przypisane, związanymi z likwidacją jednostki i dokonywanym załadunkiem na samochód jej wyposażenia, zleconymi przez przełożonego. Czynności te, jak wynika z akt sprawy, nie wymagały nadmiernego wysiłku, przenoszone przedmioty nie przekraczały 20 kg. W ocenie Sądu Rejonowego nie można tego zdarzenia utożsamiać również z powoływaniem przez powoda stresem, w którym miał się znajdować od dłuższego czasu w związku ze świadomością utraty pracy i wręczonym mu wypowiedzeniem umowy o pracę, jest to bowiem z reguły normalnym następstwem tego typu sytuacji. Zdaniem Sądu I instancji, wystąpienie u powoda zawału mięśnia sercowego podczas pracy było wręcz niezależnie od wykonywanych przez niego czynności i wskazywanego wysiłku fizycznego oraz stresu. Wykonywane przez niego czynności fizyczne w dniu zdarzenia nie wymagały dużego i niecodziennego wysiłku fizycznego. Sytuacja stresowa, w której powód się znajdował od dłuższego czasu, co sam wielokrotnie akcentował, w tym wcześniej wręczone mu wypowiedzenie umowy o pracę, w ocenie Sądu

nie była przyczyną nagłą. Była ona bowiem rozłożona w czasie. Przyczyną powstania zawału mięśnia sercowego było schorzenie samoistne pod postacią miażdżycy w jednym z naczyń wieńcowych, gdzie nastąpiło krytyczne zwężenie około 90 % światła naczynia. Zwężenie to miało miejsce w głównej tętnicy wieńcowej LAD z obecnością skrzepliny, co wynika wprost z przedłożonej dokumentacji medycznej, na której opierał się biegły, a której powód nie kwestionował. Sąd w oparciu o opinię biegłego sądowego przyjął, iż doszło do powstania jedynie koincydencji czasowej wystąpienia zawału mięśnia sercowego w czasie wykonywania czynności zawodowych. Zaistnienie zawału podczas pracy powoda było jedynie zbiegiem przypadku, a więc powołanej koincydencji czasowej. Sąd Rejonowy zaznaczył, że stwierdzona u powoda podczas koronografii krytyczna zmiana w naczyniu wieńcowym mogła spowodować wystąpienie u powoda objawów w postaci zawału mięśnia sercowego w każdym momencie. To jest zarówno w czasie spaceru, spoczynku czy nawet snu, jak również w czasie pracy. Ponadto Sąd I instancji przyjął, iż nie ulega wątpliwości, że do powstania procesów miażdżycowych przyczynił się znaczny czynnik ryzyka wystąpienia choroby wieńcowej w postaci palenia papierosów. Zdaniem Sądu żadne inne okoliczności w postaci istniejącego stresu czy wykonywanej pracy fizycznej, nie przyczyniły się do wystąpienia zawału mięśnia sercowego. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika również, że w dniu zdarzenia nie doszło do żadnych innych uszkodzeń organizmu powoda. Na takie też nie powoływał się powód. Tym samym, w ocenie Sądu Rejonowego zdarzenia z dnia 24 maja 2012 r. nie można kwalifikować jako wypadku przy pracy, gdyż nie czyni ono zadość pojęciu wypadku przy pracy w rozumieniu powoływanej ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż nie ma żadnych podstaw, aby odmówić wiarygodności wskazanej opinii biegłego. W ocenie Sądu opinia ta jest logiczna, spójna, udziela odpowiedzi w sposób jasny i prosty na wszystkie postawione przez Sąd pytania. Nie zawiera ona w sobie też żadnych sprzeczności. Opiera się na wiedzy fachowej biegłego, jego kwalifikacjach oraz posiadanym przez niego doświadczeniu zawodowym, uwzględnia zgromadzoną w aktach sprawy dokumentacją lekarską. Sąd uznał, iż nie ma też żadnych podstaw do podzielenia argumentów powoda negujących treść opinii, zmierzających do jej pominięcia, gdyż powód nie zgłosił żadnych logicznych zarzutów pozwalających na jej skuteczne zakwestionowanie. Biegły sądowy zaś, wbrew twierdzeniom powoda, udzielił odpowiedzi na stawiane mu pytania, wskazując jednoznacznie, iż spornego zdarzenia nie można uznać za wypadek przy pracy, gdyż przedmiotowe schorzenie wyniknęło z przyczyny tkwiącej w organizmie powoda, nie zaś przyczyny zewnętrznej. W ocenie biegłego nie doszło również do zaistnienia żadnej współprzyczyny, która spowodowałaby wystąpienie w danym czasie i miejscu zawału. Ponadto Sąd Rejonowy podniósł, iż powód sam zrezygnował, jak wynika z akt sprawy, z wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości co do opinii przez dodatkowe rozpytanie biegłego. Sąd przyznał, iż faktycznie biegły wydając opinię nie zbadał powoda, jednakże podkreślił, iż swoją opinię oparł na przedłożonej dokumentacji lekarskiej i przeprowadzonych zabiegach i badaniach powoda, które wystarczyły do wydania opinii. Z opinii tej, jak wskazywano, jednoznacznie wynika, iż do powstania zawału mięśnia sercowego doszło w następstwie przyczyn tkwiących w organizmie powoda, a więc występującego u niego schorzenia samoistnego, które wystąpienie było niezależne od wykonywanej w danym dniu pracy oraz stresu i mogło do jego powstania dojść wszędzie oraz w każdym czasie.

W dalszej kolejności Sąd zauważył, iż znane mu są orzeczenia SN powoływane przez strony, zwłaszcza przez stronę powodową, które po części przytoczono w powołanym uzasadnieniu pozwu. Jednakże odnoszą się one do ściśle określonych stanów faktycznych, w których to zostały wydane. W związku z tym zdaniem Sądu Rejonowego nie mogą być one, mając na uwadze powyższe ustalenia i dokonane oceny, podstawą rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, jak oczekiwałby powód. Powołane orzeczenia nie mają bowiem uniwersalnego, obowiązującego charakteru. Sąd przyznał, iż faktycznie wynika z nich teza, iż zawał serca doznany przez pracownika może być uznany za wypadek przy pracy. Nie jest jednak tak, że każde tego typu zdarzenie będzie wypadkiem przy pracy. W ocenie Sądu, aby określone zdarzenie, w tym doznany przez pracownika zawał serca, mógł być uznany za wypadek przy pracy koniecznym jest zaistnienie innych dodatkowych okoliczności, wskazywanych wyżej przez Sąd. Bez tego określone zdarzenie nie ma takiego charakteru, co zresztą wynika również z treści uzasadnień powoływanych orzeczeń. Ustalenia Sądu poczynione w sprawie wskazują, iż w przypadku zdarzenia dotyczącego powoda nie zaistniały zaś przyczyny zewnętrzne o nagłym charakterze, które mogły by ewentualnie uzasadniać uznanie doznanego zawału serca jako wypadku przy pracy.

Sąd Rejonowy wskazał nadto, że nagłość zdarzenia powodującego wypadek przy pracy charakteryzuje się zaskoczeniem pracownika, jest czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym. Dotyczy ona samego zdarzenia, a nie jego skutku w postaci urazu lub śmierci. Oznacza ono jednorazowe, doraźne działanie zjawiska powodującego uraz lub śmierć pracownika, które nie trwa nie dłużej niż dniówka robocza. W przedmiotowej sprawie Sąd uznał, iż nie doszło do żadnej sytuacji, która mogłaby być uznana za nagłe zdarzenie w rozumieniu tego pojęcia wyżej wskazanego.

Sąd I instancji podniósł, iż zdarzenie uznane za wypadek przy pracy musi też zostać wywołane przyczyną zewnętrzną, nie zaś pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem, co akurat w niniejszej sprawie miało miejsce. Stwierdzone schorzenie wyniknęło bowiem z przyczyny tkwiącej w organizmie powoda. Bezsprzecznym jest, iż przyczyna ta winna być jednocześnie źródłem urazu lub śmierci pracownika, przy czym w grę może wchodzić więcej niż jedna przyczyna, tzw. przyczyny złożone, gdy czynnik zewnętrzny pokrywa się z czynnikami już istniejącymi w organizmie pracownika. Przyczyną zewnętrzną wypadku może być każdy czynnik zewnętrzny, który jest zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki, w tym pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym. Sąd Rejonowy zaznaczył, iż koniecznym jest też powstanie skutku zdarzenia w postaci urazu cielesnego czy psychicznego lub śmierci pracownika uczestniczącego w zdarzeniu. Uraz może być nie tylko zewnętrzny, ale może doprowadzić do powstania wewnętrznych procesów chorobowych, które mogą się ujawnić dopiero po upływie pewnego czasu. W ocenie Sądu musi istnieć też związek z pracą nagłego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną, a powodującego uraz lub śmierć pracownika. Jest to związek normatywny, gdyż jest sformułowaniem języka prawnego. Wystarczającym jest ustalenie, że zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy. Sąd podniósł, iż związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo-skutkowego, gdyż praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadki przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają z nim w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym.

W ocenie Sądu powyżej wskazane przesłanki jednoznacznie wskazują, iż w związku z treścią powoływanej opinii biegłego sądowego, sporne zdarzenie nie spełnia przytoczonych przesłanek wypadku przy pracy. Stwierdzony u powoda zawał mięśnia sercowego nie był następstwem zdarzenia nagłego wywołanego przyczyną zewnętrzną. Nie miał związku z pracą wykonywaną przez powoda u pozwanej, czy innymi czynnościami. Wystąpił niezależnie od wykonywanych przez niego czynności i jego wysiłku fizycznego, jak również powoływanego przez powoda stresu, w który funkcjonował od dłuższego czasu, co wyłącza element nagłości. Sąd przyjął, iż jego wystąpienie podczas wykonywania pracy przez powoda było jedynie zbiegiem przypadku, że zaistniał w tym właśnie momencie. Niewątpliwie był on zdaniem Sądu spowodowany przyczyną wewnętrzną, tkwiącą w jego organizmie w postaci procesów miażdżycowych, do powstania których przyczynił się znaczny czynnik ryzyka ich wystąpienia w postaci palenia papierosów. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe rozważania Sąd Rejonowy stwierdził, że zdarzenie z dnia 24 maja 2012 r., wobec niespełnienia ustawowych przesłanek, nie mogło zostać uznane za wypadek przy pracy.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł pełnomocnik powoda.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zdarzenie wskazane przez powoda nie spełnia przytoczonych przesłanek wypadku przy pracy mimo, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów, zeznań świadków wyraźnie wskazywał na zaistnienie wypadku przy pracy, a w szczególności na wystąpienie przesłanek warunkujących uznanie zdarzenia za tenże wypadek;
2. naruszenie prawa materialnego art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30/10/2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2009.167.1322) poprzez jego niezastosowanie mimo, iż stan faktyczny sprawy wskazywał na wystąpienie przesłanek warunkujących uznanie zdarzenia objętego sporem za wypadek przy pracy.

3. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów przejawiającej się w jednostronnej, korzystnej jedynie dla pozwanego, interpretacji materiału dowodowego, w szczególności poprzez wybiórczą analizę materiału dowodowego w postaci dowodu z opinii biegłego, a w szczególności całkowite uznanie wniosków opinii biegłego, w zakresie przyczyn zdarzenia z dnia 24 maja 2012 r. przy pominięciu okoliczności, jaką było sporządzenie opinii bez wykonania badania lekarskiego.

Z uwagi na powyższe strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, sprostowanie protokołu powypadkowego w tym zakresie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych za obydwie instancje.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik pozwanej wniósł o oddalenie wniesionej apelacji w całości, zasądzenie kosztów postępowania według norm prawem przepisanych oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. Skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeczności zasądzonych zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast w przedmiotowej sprawie, zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie do polemiki ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd, i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz ocenił wszystkie sporne okoliczności sprawy mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie. Materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na to, iż sporne zdarzenie z dnia 24 maja 2012 r. nie było wypadkiem przy pracy. U skarżącego stwierdzono zawał mięśnia sercowego z uniesieniem ode. ST - zawał ściany przednio-bocznej. Jak wynika z wykonanej koronografii, przyczyną zawału było zawężenie 90 % w głównym naczyniu wieńcowym LAD. Nie ulega zatem wątpliwości, iż zdarzenie to było stanem chorobowym organizmu. Bezsprzeczne jest również fakt, iż wykonywana przez powoda w dniu zdarzenia praca, nie stanowiła nadmiernego wysiłku fizycznego, który można byłoby uznać za współsprawcę przyczynę zewnętrzną oraz za przyczynę zależną od zakładu pracy. W apelacji strona skarżąca podniosła, iż czynności wykonywane w dniu zdarzenia, były czynnościami niecodziennymi, niezwiązanymi ze stanowiskiem pracy, które wymagały wzmoczonego wysiłku fizycznego. Podnoszono również, że powód nie był przyzwyczajony do wykonywania pracy fizycznej. Powyższe twierdzenia apelacji nie mają odzwierciedlenia w zebranych w sprawie materiałach dowodowych w tym w samych

zeznaniach powoda. Powód zeznał bowiem przed Sądem I instancji, że przed likwidacją Jednostki wykonywał prace fizyczne, ale wymagające dźwigania około 5-10 kg. Nadto wskazał w swoich zeznaniach wprost, że w związku z likwidacją Jednostki już od stycznia 2012 r. zajmował się pakowaniem sprzętu i wywożeniem do innych jednostek przez ok. 7 godzin dziennie i wówczas nosił cięższe rzeczy ok. 20 kg (k. 145). A zatem wbrew twierdzeniu apelacji powód wykonywał lekkie prace fizyczne jeszcze przed likwidacją Jednostki, zaś od stycznia 2012 roku aż do dnia wypadku wykonywał również prace związane z pakowaniem i wywożeniem sprzętu oraz przenoszeniem rzeczy do 20 kg, czyli takie same jak w dniu zdarzenia.

Ponadto należy podkreślić, iż czynności te, jak wynika z akt sprawy, nie wymagały nadmiernego wysiłku, a przenoszone przedmioty nie przekraczały 20 kg. Nie można zatem uznać, iż skarżący wyjątkowo, w dniu 24 maja 2012 r. wykonywał pracę fizyczną, a nadto, że była to praca ponad jego siły, bowiem takie same czynności wykonywał od kilku miesięcy. Z zeznań świadków przesłuchiwanych w niniejszej sprawie wynika również, iż powód nie uskarżał się na nadmierny wysiłek fizyczny. Także w dniu zdarzenia powód nie skarżył się na ciężką pracę, co więcej, w czasie załadunku nie mówił nikomu o rzekomo odczuwalnym bólu w klatce piersiowej (zeznania świadków K. k147/146). W protokole powypadkowym zaś sam powód wskazał, iż silny ból w klatce piersiowej zaczął odczuwać dopiero po opuszczeniu warsztatu, w którym spędził przerwę śniadaniową, co zostało potwierdzone zeznaniami świadka O. (...). Dopiero w toku postępowania sądowego powód powoływał się na znacznie wcześniej pojawiający się ból w klatce piersiowej. Nie ulega zatem wątpliwości, iż wykonywane przez skarżącego czynności, nie miały wpływu na zaistniałe zdarzenie. Bez znaczenia pozostaje również fakt, iż czynności te nie należały do zakresu typowych obowiązków przypisanych powodowi.

Podobnie, nie można uznać za przyczynę zewnętrzną powoływanego przez powoda stresu, który związany był ze świadomością utraty pracy i wręczonym mu wypowiedzeniem umowy o pracę. Przede wszystkim powód znacznie wcześniej wiedział o likwidacji jednostki, i związaną z tym koniecznością rozwiązania stosunku pracy. Sam wielokrotnie akcentował, iż sytuacja stresowa związana ze świadomością utraty pracy, w której się znajdował utrzymywała się od dłuższego czasu. Wobec powyższego powód miał wystarczająco dużo czasu, aby oswoić się z otrzymaną informacją. Ponadto pismo, w którym pozwana wypowiedziała powodowi umowę o pracę, zostało mu wręczone 15 maja 2012 r., a więc na kilka dni przed zdarzeniem. Wobec tego, nie można mówić nawet o wystąpieniu elementu zaskoczenia, który mógłby spowodować silne przeżycia psychiczne powoda. Bezsprzecznym pozostaje, iż stres związany z utartą dotychczasowego miejsca pracy, nie mógł być nagłą przyczyną zewnętrzną wypadku.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż owszem przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy może być szczególne, nadzwyczajne przeżycie wewnętrzne, takie jak stres czy uraz psychiczny, w postaci emocji o znacznym nasileniu, powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych. Jednakże towarzyszący wykonywaniu pracy stres musi być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo - skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika. Ponadto Sąd Najwyższy podkreślił, iż zdarzeniom polegającym na wręczeniu pracownikowi wypowiedzenia umowy o pracę odmawia się cech wypadku przy pracy. Wręczenie pracownikowi wypowiedzenia może stanowić dla niego zaskoczenie, nie uzasadnia to jednakże, by przypisywać mu cechę nagłości w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - bez wątpienia nie jest to zdarzenie nagłe z punktu widzenia pracodawcy (wyrok SN z dnia 28 marca 2012 r., II PK 182/11, LEX nr 1211182).

Należy również podnieść, iż zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie poglądem wręczenie pracownikowi pisemnego oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę jest zwykłą czynnością w ramach stosunku zatrudnienia i nie jest okolicznością kwalifikowaną jako uzasadnione źródło szczególnego stresu, przekraczającego wytrzymałość ludzkiego organizmu, a przez to nie stanowi zewnętrznej przyczyny zdarzenia w rozumieniu ustawowej definicji tego pojęcia (wyrok SN z dnia 4 marca 2010r., I PK 186/09, OSNP 2011 nr 17-18, poz. 224). Nie ulega zatem wątpliwości, iż wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę, było jedynie skorzystaniem z przyznanego mu przez ustawodawcę prawa podmiotowego. Wobec tego nie można przyjąć, iż powinien ponieść konsekwencje ryzyka z tym związanego.

W związku z powyższym, bezzasadnym jest apelacyjny zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002 o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009, nr 167, poz. 1322 tj. z późn. zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Zgodnie ze wskazanym przepisem za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Przy czym zgodnie z doktryną, „nagłość” zdarzenia powodującego wypadek przy pracy charakteryzuje się zaskoczeniem pracownika, jest czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym. Ponadto cecha ta musi dotyczyć samego zdarzenia, a nie skutku pod postacią urazu lub śmierci. Dodatkowo zdarzenie spełniające kryterium "nagłości" musi zostać wywołane przyczyną zewnętrzną, co oznacza, że nie może pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem. Natomiast w przypadku, gdy czynnik zewnętrzny pokrywa się z czynnikami już istniejącymi w organizmie pracownika decydujące znaczenie, w toku postępowania sądowego dotyczącego ustalenia danego zdarzenia jako wypadku przy pracy, ma opinia biegłego lekarza.

Należy wskazać, iż oczywiście nie można wykluczyć zasadności uznania zawału serca za wypadek przy pracy. Jednakże warunkiem koniecznym jest stwierdzenie, że zdarzenie to nastąpiło w związku z pracą, na skutek przyczyny zewnętrznej w znaczeniu nadanym temu pojęciu w ustawie wypadkowej. Zawał serca jest wykładnikiem przyczyn istniejących w samym organizmie człowieka, łączących się z jego stanem zdrowia, predyspozycjami ustrojowymi i właściwościami wewnętrznymi. Są to więc przyczyny wewnętrzne. Wprawdzie przy istnieniu tych przyczyn, do wystąpienia zawału serca mogą też doprowadzić przyczyny zewnętrzne. Niemniej jednak, przy takim zbiegu przyczyn wywołujących zawał, do uznania tego zdarzenia za wypadek przy pracy, istotne znaczenie ma rodzaj przyczyny zewnętrznej i jej rola w wystąpieniu zawału (wyrok SA z dnia 18 kwietnia 2013r., III AUa 909/12).

Mając na uwadze powyższe, Sąd II instancji zgadza się z oceną Sądu Rejonowego, iż na gruncie rozpoznawanej sprawy nie sposób było uznać, że w dniu zdarzenia - 24 maja 2012 r. zaistniały przyczyny zewnętrzne o nagłym charakterze, które mogłyby uzasadniać uznanie doznanego przez powoda zawału serca jako wypadku przy pracy. Niewątpliwym jest jednak, że ocena czy czynniki zewnętrzne ewentualnie mogły doprowadzić do wystąpienia u powoda zawału serca - a jeżeli tak, to w jakim stopniu- wymagała wiadomości specjalnych i musiała znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłego.

Zgodnie z treścią art. 278 § 1 k.p.c. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje w wypadkach gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości „specjalne”. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje więc wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebne są wiadomości, wykraczająca poza zakres wiadomości przeciętnej osoby posiadającej ogólne wykształcenie. Wobec tego biegłym może być jedynie osoba, która posiada wskazane wiadomości potrzebne do wydania opinii i daje rękojmię należytego wykonania czynności biegłego.

W ramach przyznanej swobody w ocenie dowodów – art. 233 k.p.c., Sąd I instancji powinien zbadać wiarygodność i moc dowodu z opinii biegłego sądowego dokonując oceny tego dowodu według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. (wyrok SN z 2003-10-30 IV CK 138/02 L.). Niemniej jednak polemika z opinią biegłego nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok SN z 2002-01-09 II UKN 708/00 L.). Dla obalenia twierdzeń biegłego specjalisty nie wystarcza bowiem przeświadczenie strony, iż fakty wyglądają inaczej, lecz koniecznym jest również rzeczowe wykazanie, iż wystawiona przez biegłego opinia jest niespójna bądź merytorycznie błędna.

Dowód z opinii biegłych jest przeprowadzony prawidłowo, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, a tylko brak w opinii fachowego uzasadnienia wniosków końcowych, uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej (wyrok SN z 2000-06-30 II UKN 617/99 OSNAPIUS 2002/1/26).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy uczynił podstawą swego rozstrzygnięcia w zakresie doznanego przez powoda urazu, opinię biegłego lekarza S. O..

Biegły sądowy wskazał, iż przyczyną zawału mięśnia sercowego u powoda niewątpliwie było schorzenie samoistne pod postacią miażdżycy w jednym z naczyń wieńcowych, które spowodowało krytyczne zawężenie 90 % światła naczynia. Zdaniem biegłego zmiana w naczyniu wieńcowym stwierdzona podczas koronografii mogła spowodować objawy zawału w każdym czasie. Ponadto jednoznacznie wskazał, iż sytuacja stresowa związana z wcześniejszym otrzymaniem wypowiedzenia umowy o pracę nie była przyczyną nagłą, jak również, że czynności wykonywane z załadunkiem nie wymagały niecodziennego wysiłku fizycznego powoda. W opinii biegły podniósł także, iż do procesów miażdżycowych w naczyniach wieńcowych bez wątpienia w dużej mierze przyczyniło się palenie papierosów przez powoda.

Dochodząc do powyższych wniosków biegły zapoznał się z aktami sprawy i zawartymi w nich oświadczeniami powoda, zeznaniami świadków, a w szczególności z przedłożoną dokumentacją lekarską oraz przeprowadzonymi przez Centrum (...) w K. zabiegami i badaniami powoda. Oceniając stan zdrowia powoda, odniósł się do wskazanych okoliczności także w opinii uzupełniającej. Nieuprawnionym jest więc twierdzenie apelacji, iż biegły oceniając doznany przez powoda uraz, nie zapoznał się dokładnie z materiałem dowodowym.

Ponadto wbrew twierdzeniom powoda, bez znaczenia pozostaje fakt, iż biegły sporządzając opinię nie wykonał badania lekarskiego. W przedmiotowej sprawie kluczowym było, dokonanie przez biegłego oceny stanu zdrowia powoda w dniu zdarzenia tj. 24 maja 2012 r. i na tej podstawie wskazanie przyczyn, które spowodowały wypadek. Zatem do dokonania powyższych ustaleń wystarczającym pozostawało, przeprowadzenie przez biegłego analizy dokumentacji lekarskiej zgromadzonej w sprawie oraz przebiegu zdarzenia. W przedstawionej opinii biegły udzielił odpowiedzi na stawiane mu pytania, wskazując jednoznacznie, iż zaistniałego zdarzenia nie można uznać za wypadek przy pracy, gdyż przedmiotowe schorzenie wyniknęło z przyczyny tkwiącej w organizmie powoda, nie zaś przyczyny zewnętrznej.

W związku z powyższym Sąd uznał, iż nie ma też żadnych podstaw do podzielenia argumentów powoda negujących treść opinii zmierzających do jej pominięcia, gdyż powód nie zgłosił żadnych logicznych zarzutów pozwalających na jej skuteczne zakwestionowanie. Na marginesie należy zaznaczyć, iż istotnie skarżący, przedstawiał zarzuty odnośnie opinii biegłego lekarza, niemniej jednak biegły ustosunkował się do nich w opinii uzupełniającej wykazując ich bezzasadność, a powód nie żądał dalszego uzupełnienia materiału dowodowego w tej części. Ponadto na etapie postępowania apelacyjnego strona skarżąca nie wniosowała o powołanie innego biegłego. Z uwagi na to, w ocenie Sądu Okręgowego, uznać należy, iż wydana opinia dostarczyła Sądowi wiedzy w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu Rejonowego zgodnie, z którym zdarzenie z dnia 24 maja 2012 r., wobec niespełnienia ustawowych przesłanek, nie mogło zostać uznane za wypadek przy pracy. Zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30/10/2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2009.167.1322) oraz art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i poczynienia ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, uznać więc należało za nieuprawnione.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację powoda jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 kpc. a także § 12 ust. 1 pkt 1 oraz § 11 ust. 1 pkt 2 i 3 w zw. z §6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 490 j.t.).

Sąd Okręgowy oddalił natomiast wniosek pozwanego o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za I instancję. Wprawdzie przedmiotowy wniosek został złożony przed Sądem Rejonowym i nie został rozpoznany. Jednakże strona

pozwana była uprawniona do złożenia wniosku o uzupełnienie wyroku w tym zakresie. Skoro tego nie uczyniła, bezzasadnym jest domaganie się na etapie postępowania apelacyjnego zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego przed sądem I instancji.